Posłuchaj

()

SVM IE·SACER'OOS·ET·VERE·POTIF EX·QVI·E·OBTVLISTI

Jean Bourdichon – Miniatura przedstawiająca Mszę św. Grzegorza

Ewangelia na 4. Niedzielę po Epifanii

> Mt 8, 23-27 Onego czasu: Gdy Jezus wstąpił do łodzi, weszli za Nim uczniowie Jego. A oto burza wielka powstała na morzu, tak że fale zalewały łódź. A On spał. I przystąpili do Niego uczniowie Jego i obudzili Go mówiąc: «Panie, ratuj nas, giniemy». I rzekł im: «Czemu jesteście bojaźliwi, małej wiary?» Wtedy powstawszy rozkazał wiatrom i morzu i stała się cisza wielka. A ludzie zdumiewali się mówiąc: «Kto jest ten, że wichry i morze są mu posłuszne?»

Homilia księdza Jakuba Wujka TJ

W tej Ewangelii Pan Jezus Chrystus, Zbawiciel nasz, przewozi się i przesypia w łodzi, jako prawdziwy człowiek, ale jako Bóg i Stworzyciel rozkazuje morzu i wiatrom i wnet się go słuchają. A ta burza i uśmierzenie jej byłoć figurą rozmaitych pokus, które na apostoły i na insze wierne, i owszem na wszystek Kościół Boży przypadać miały. Albowiem tać to jest ona łódka, w której się wiezie Pan Chrystus z wiernymi swymi po morzu świata tego, na którą ciężkie wiatry od żydów, turków, poganów, heretyków, a czasem i od złych chrześcijan rozmaicie biją, tak iż czasem się zda, jakoby już zginąć i utonąć miała. Lecz Pan Chrystus, który w niej przebywa, zginąć jej nigdy nie dopuści, ponieważ jest mocniejsza niż niebo i ziemia. Bo niebo i ziemia

przeminą, ale słowa Pańskie nigdy nie przeminą. A słowa Pańskie są: „Iż bramy piekielne nigdy nie przemogą Kościoła Jego. Ale to puściwszy na ten czas, obaczmy króciuchno z tej Ewangelii, czemu Pan Chrystus na nas pokusy dopuszcza, a jako się w nich sprawować mamy.

Gdy wstąpił Pan Jezus do łodzi, szli za nim uczniowie Jego. Odprawując Pan nasz Jezus Chrystus sprawę naszego zbawienia i opowiadanie królestwa Bożego, na co był zesłany, chodził od miasta do miasta i rozmaite drogi podejmował. Przetoż, gdy się jaka woda albo morze, albo jezioro trafiło używał przewozu, jako prawy człowiek. Wszakże i na wodzi najdował obyczaj, którym i moc swą okazywał i ucznie swe tym więcej utwierdzał. Jako i u Mateusza św. czytamy, iż rozkazał uczniom, ażeby się pierwiej przez wodę przewieźli i dopuścił, że na onym przewozie mieli wiatr przeciwny, aby On sam potem, chodząc po morzu i wszedłszy do łodzi, uśmierzył niepogodę, a z obojga cudu, aby uczniowie poznali majestat Jego. Z tejże przyczyny i tu teraz tę tak wielką burzę na morzu dopuścił, tak iż się łódź nawałnicami okrywała.

A iż On sam sam spał na ten czas, temu się dziwować nie potrzeba, gdyż prawdziwie przyjął naturę człowieczą i stał się nam we wszystkim podobnym oprócz grzechu. Że zaś gdy On spał, ta burza powstała i wzruszyła morze, toć to się stało z Opatrzności Jego, aby się uczniowie nauczyli ufać Jemu i możności Mistrza swego tym lepiej poznali.

Lecz oni, jeszcze nie wiedząć, że On jest, który o sobie mówi: „Ja śpię, a serce moje czuje”[1], uczynili to, co za tym idzie, ze przystąpili do Niego i obudzili Go, mówiąc: „Panie, zbaw nas, boć oto giniemy”. Tożci się i nam częstokroć przydaża. Bo gdy nas co przeciwnego dociśnie, tedy się nam zda, jakoby Pan Bóg spał. Których ludzi osobę opisał prorok, kiedy mówi: „Powstań Panie, czemu śpisz? Powstań, a nie odrzucaj nas do końca. Czemu oblicze twe odwracasz? Zapominasz ubóstwa

naszego i udręczenia naszego”[2]. Ale którzy wiedzą, że Pan Bóg zawsze czuje i ustawicznie na nas patrz, tedy mówią: „Oto się nie zdrzemnie ani nie zaśnie Ten, który strzeże Izraela”.[3] A krórzykolwiek to rozumieją wpośród niebezpieczeństw są w lepszej nadziei. O których napisano: „Sprawiedliwy jako lew śmiały będzie bez bojaźni i przestrachu”[4]. Takić był prorok Dawid, który tą myślą uzbrojony, mówił: „Pan oświecenie moje i zbawienie moje, kogoż się ja bać mam? Pan obrońca żywota mego, kogoż się strachać mam? Jeśli staną wojska naprzeciwko mnie, nie zlęknie się moje serce. Jeśli staną wojska przeciwko mnie, nie zlęknie się serce moje. Jeśli bitwa przeciwko mnie powstanie, w Tym ja będę ufał”[5]. Obaczmy tu jeszcze, czemu większa część ludzi tam się dopiero do Boga ucieka, kiedy ich niedola przyciśnie, albowiem się z niemniejszą chęcią do niego mieć powinni, kiedy im dobrze czyni, a gdy się im wszystko po ich woli dzieje, a to dla dwu przyczyn. Jedna, aby się w szczęściu nic nie unieśli, ale się tak sprawowali, coby ono szczęście służyło ku chwale Bożej. Lecz się to dzieje dlatego, że nie mamy serca synowskiego ale niewolnicze. Bo prawi synowie tedy najwięcej na rodzice swe pamiętają i onym chętliwie służyć się starają, kiedy większą łaskę rodziców ku sobie widzą, gdyż tego najwięcej szukają, aby miłość rodziców miłością wzajemną oddawali. A my zasię, którzy nie miłością, ale bojaźnią się dprawujemy i więcej się karaniem aniżeli dobrodziejstwy poruszamy, tem się dopiero do Bgoa uciekamy, gdy się złego nad sobą wiszącego obawiamy. I przeto też Pan Bóg, który jest dobrocią najwyższą, aby którymkolwiek obyczajem nas ku sobie przyciągnął, dopuszczać raczy, aby nas przeciwieństwa często dolegały, a jako nawałności morskie na łódź się obalały, abyśmy chociaż tym sposobem zrozumieli, że nam Jego pomocy i opieki potrzeba, i na to pamiętali, co o zatwardziałych żydach napisano: „Gdy je zabijał, tedy Go szukali i nawracali się, i rano przychodzili do niego”. Bo iż ich żadnymi dobrodziejstwy użyć nie mógł, więc ich srodze karał, aby się acz nie tym sposobem do niego nawracali.

Modlitwa

Módlmy się. Boże, Ty wiesz, że z powodu ludzkiej ułomności nie możemy się ostać wśród tak wielkich niebezpieczeństw; daj nam moc duszy i ciała, abyśmy z Twoją pomocą pokonali to, co cierpimy za nasze grzechy. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

1 PnP 5, 2

2 Ps 43, 24-25

3 Ps 120, 4

4 Przyp 28, 1

5 Ps 26, 1;3

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related